



Brak czasu

Wyszedłem, Boże i inni wyszli.
Niektórzy szli, a inni biegli.
Rowery śmigały, auta pędziły, samoloty leciały.
Wszyscy zapewne, aby nie tracić czasu.
Spieszyli się w pogoni za czasem – aby zyskać czas, być na czas.
Do widzenia – wybaczy Pan, ale nie mam czasu.
Powrócę – nie mogę czekać, gdyż nie mam czasu.
Kończę ten list, bo nie mam czasu.
Rad bym wam pomóc, ale nie mam czasu.
Nie mogę czytać, zastanawiać się – jestem bowiem zavalony robotą i nie mam czasu.
Rzadko się modłę albo ją skracam, bo nie mam czasu.
Boże, Ty rozumiesz, dlaczego oni nie mają dla Ciebie czasu.
Dzieci się uczą, uprawiają sport – nie mają teraz czasu – później.
Rodzice pracują na dzieci – nie mają więc czasu – później.
Starsi wiekiem muszą się leczyć, pielęgnować siebie lub wnuków – nie mają czasu – później.
Później – czy nie będzie za późno?
Tak wszyscy gonią za czasem.
Goniąc przez życie, biegnąc, potracają się,

złoszczą, często nie zdążają – brak im czasu.
Brak nawet dużo czasu.
Boże, musiałeś się chyba pomylić w obliczaniu.
Dni bowiem są za krótkie, lata, a także życie jest za krótkie.
Ty jesteś poza czasem, uśmiechasz się widząc naszą walkę z czasem.
Wiesz, co robisz – nie mylisz się, gdy rozdasz każdemu czas, aby czynił to, co chcesz, aby czynił.
Ale nie trzeba tracić, marnować czasu, mijać się z czasem.
Czas jest bowiem darem przemijającym, którego się nie przechowuje.
Dziś wieczorem nie proszę Cię, Boże, o czas na załatwienie, naprawę tego, a potem tamtego.
Proszę Cię tylko o pomoc w sumiennym spełnieniu w danym mi czasie tego, co chcesz, abym czynił.

„Patrzajcie tedy, jakobyście ostrożnie chodzili, nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy, czas odkupując, bo dni złe są” (Efezj. 5:15,16), gdyż może tak być „...że czasu już nie będzie” (Obj. 10:6).

Jakubowski Mieczysław
R-
„Straż”

*w oparciu o braterską korespondencję napisał
M. Jakubowski*